KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. ŚRODA 16 KWIETNIA 1930 ROKU. Nr. 89.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

DLA RATOWANIA WSI POLSKIEJ

wspólny front trzech stronnictw włościańskich.

WARSZAWA, 15-4. (Tel. wł.) W Sejmie panował dziś niewidziany od czasu zamknięcia sesji budżetowej ruch. Zjechali się wszyscy niemal posłowie stronnictw włościańskich. Obradowały kluby: „Piasta", „Wyzwolenia" i Stronnictwa chłopskiego.

Tematem narad była kwestja utworzenia wspólnego bloku stronnictw chłopskich, zarówno na terenie parlamentarnym jak w kraju.

O godz. 3 popołudniu odbyło się wspólne posiedzenie trzech klubów włościańskich. Zebranie zagaił i przewodniczył poseł Róg z Wyzwolenia. Do prezydjum zostali zaproszeni posłowie: Wrona i Witos.

W przemówieniu swem poseł Róg zaznaczył, że stronnictwa muszą uczynić wspólny wysiłek dla ratowania wsi.

— Wrogowie ludu muszą zobaczyć — mówił poseł Róg — że nie będą mogli dalej korzystać z politycznego rozbicia wsi. Obowiązkiem naszym jest zapomnieć o tem, co nas dzieli, lecz pamiętać o tem, co nas łączy, tembardziej, że niema wśród nas różnicy w poglądach na to, co się w Polsce dzieje. Ażeby nazewnątrz wobec Polski dać wyraz zgodności poglądów, proponuję uchwalenie następującej rezolucji:

— Kluby parlamentarne Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego i Piasta na odbytem w dniu 15 kwietnia wspólnem posiedzeniu stwierdzają:

Czteroletnie rządy pomajowe doprowadziły do ruiny gospodarczej wsi. Drobne rolnictwo stacza się na dno upadku. Kraj cały cierpi przez ciężkie przesilenie gospodarcze. Wszyscy uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków. Ci, którzy rządzą i wydają olbrzymie fundusze podatkowe, nie chcą nad sobą kontroli Sejmu, wybranego przez cały naród. Za chęć i próbę rozpatrywania nadużyć i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności Sejm i posłowie obrzucani są błotem obelg i kłamstw.

Sejmowi nie pozwala się obradować. W ten sposób usiestwia się wpływ mas ludowych na sprawy państwowe samorządowe i gospodarcze.

Wobec powyższego kluby parlamentarne: Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie i Piast postanawiają uzgodnić swoje postępowanie tak w Sejmie jak i w kraju, w celu utworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludności wiejskiej.

Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego, odebrania lub ograniczenia praw ludu, czy to przez gwałt, czy przez fałszowanie woli narodu, jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego oporu.

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie przez aklamację i na tem posiedzenie zakończono.

Posiedzenie to, oraz uchwały są pierwszą jaskółką przedwyborczą i oznaczają usiłowania do wytworzenia jednolitego frontu chłopskiego.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 15.4 (Pat). Pan Prezydent Rzpltej przyjął dzisiaj o godz. 11 przedstawicieli Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie w osobach dziekana akademji Jarockiego i Pochwalskiego. Delegacja prosiła pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad wystawą, która odbędzie się dnia 29 maja b. r. Pan Prezydent protektorat przyjął. O godz. 11.30 pan Prezydent przyjął na audjencji zarząd Stowarzyszenia elektryków polskich w osobach inż. Okoniewskiego, inż. Straszewskiego i inż. Podoskiego.

WARSZAWA, 15.4 (Pat). Ministerstwo rolnictwa przyznało na okres budżetowy 1930-31 r. szeregu organizacjom rolniczym zasiłki w kwocie 115.200 zł. na utrzymanie kontrolerów mleczności w drobnych gospodarstwach rolnych.

WARSZAWA, 15.4 (Pat). P. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych następujących ministrów: p. ministra spraw zagr. Zaleskiego, W. R. i O. P. p. Czerwińskiego, spraw wewn. p. Józewskiego, pracy i op. społ. p. Prystora, kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego i rob. publ. p. Matakiewicza. Nadto premjer przyjął posła polskiego w Pradze p. Grzybowskiego.

Protesty wekslowe

W ZAGŁĘBIU I GDZIEINDZIEJ.

WARSZAWA, 15.4. (Tel. wł.) W lutym r. b. zaprotestowano w Polsce 453218 weksli na sumę 112 milj. 105 tys. zł., gdy w styczniu zaprotestowano 495.157 weksli na sumę 121 milj. 111 tys. zł. Natomiast w lutym roku ub. było zaprotestowanych weksli 395490 na sumę 84 milj. 189 tys.

Najwięcej w lutym zaprotestowano weksli w Warszawie, bo 88895 na sumę 25 milj. 594 tys. zł. Drugie miejsce zajmuje Łódź: 36895 weksli na 8 milj. 994 tys. zł. W Katowicach zaprotestowano 4 tys. weksli na 1 milj. 600 tys. zł., a w Sosnowcu 6.088 weksli na 1 milj. 304 tys. zł.

Największy weksel na 604 tys. zaprotestowano w Poznaniu, najmniejszy w Będzinie na 150 zł. i w Dąbrowie na 145 zł.

Protest Rządu polskiego

przeciwko podwyżkom cła.

WARSZAWA, 15-4. Poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll przesłał wczoraj niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę w imieniu Rządu polskiego, która wskazuje na to, iż treść zamierzonych przez parlament niemiecki uchwał w sprawie podwyżki stawek celnych jest niezgodną z duchem konwencji handlowej, zawartej w Genewie dnia 25 marca 1930 r.

Stosownie do instrukcji polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych nota p. posła Knolla została przesłana jeszcze przed trzeciem czytaniem odnośnych przedłożeń ustawodawczych w parlamencie niemieckim, a więc w godzinach przedpołudniowych. (Mimo to Reichstag uchwalił podwyżkę stawek celnych).

Równocześnie Rząd polski przystępując do konwencji w Genewie, która stanowi wynik 5-tygodniowej konferencji w sprawie pokoju celnego, złożył przez swego delegata przy Lidze Narodów następujące oświadczenie:

Rząd polski może ratyfikować międzynarodową konwencję handlową tylko pod tym warunkiem, że istniejąca w dniu 1 kwietnia 1930 r. taryfa celna innych państw nie zostanie zmieniona w stosunku, któryby wpłynął niekorzystnie na eksport Polski.

Jak donoszą z Berlina, również ze strony rządu związku republik sowieckich wpłynąć ma protest przeciwko uchwalonym przez parlament niemiecki podwyżkom stawek celnych.

Szpieg sowiecki

wpadł w potrzask policji polskiej.

LWÓW, 15.4. — Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa wojskowe i cywilne śledziły konwojenta sowieckich pociągów, przybywających z Rosji do stacji Podwołoczyska, gdzie ładowano i wyładowywano towary za pośrednictwem mieszczącej się w Podwołoczyskach ekspozytury sowieckiej misji handlowej w Polsce.

Konwojent ów nazwiskiem Michał Brażańskij, zwrócił na siebie uwagę policji tem, że wchodził w kontakt z różnemi osobami w Podwołoczyskach oraz konferował z członkami misji handlowej, co nie należało do jego obowiązków służbowych.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Brażańskij organizował na terenie Polski, a przedewszystkiem w Podwołoczyskach szajkę szpiegowską.

Władze polskie, ustaliwszy niezbicie fakt akcji szpiegowskiej Brażańskiego aresztowały go wczoraj natychmiast po przybyciu do Podwołoczysk pociągu sowieckiego.

Aresztowanego Brażańskiego policja odstawiła do sądu okręgowego karnego w Tarnopolu, gdzie rozpoczęto dalsze ściśle śledztwo.

W związku z tą sprawą nocy dzisiejszej policja tarnopolska aresztowała kilka osób w Podwołoczyskach zamieszanych w aferę Brażańskiego.

KLĘSKA BEZROBOCIA W ST. ZJEDNOCZONYCH

3.700.000 ludzi bez pracy.

WASZYNGTON, 15.4. (PAT.) W komisji handlowej senatu William Green, prezes amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że jest obecnie 3.700.000 ludzi bez pracy, przyczem robotnicy stracili w jednym miesiącu lutym 400 milj. dol. zarobków.

— O ile rząd chce uniknąć rewolucji — mówił Green — musi on zaopiekować się losem bezrobotnych. Jestem przeciwnikiem systemu zapomóg dla bezrobotnych, ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotnika przed bezrobociem. Ludzie nie mogą chodzić głodni. Green uważa za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu zaprowadzenie powszechnego 5-dniowego tygodnia pracy. Cyfry podane przez Greena, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. W sferach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga 6, a nawet 9 milj. ludzi.

Wyrok w sprawie katastrofy

PRZY UL. STARYNKIEWICZA.

WARSZAWA, 15.4 (PAT.) Warszawski Sąd okręgowy wydał dziś przed wieczorem wyrok w sprawie inż. Wesblatta i innych oskarżonych o spowodowanie katastrofy nowowznoszonego domu przy ul. Starynkiewicza, przeznaczonego na pomieszczenie biur dyrekcji kanalizacji i wodociągów miasta Warszawy. W katastrofie tej zginęło trzech robotników.

Sąd uznał niedbalstwo za udowodnione i skazał inż. Weisblatta oraz współoskarżonego z nim inż. Lichtenbauma na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie przez nieostrożność śmierci trzech robotników. Połowę kary darowano skazanym na podstawie amnestji. Pozostałych oskarżonych mianowicie architekta Szylera i budowniczego miejskiego inż. Krynkowskiego oraz majstra Kosteckiego uniewinniono.

Skazanym zmniejszono kaucje z 25 tys. na 1 tysiąc zł. Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpatrzenia.

Katastrofa na Wiśle.

JEDEN PIASKARZ UTONĄŁ.

WARSZAWA, 15.4. (PAT.) W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle wydarzyła się dziś przed wieczorem katastrofa łodzi piaskarskiej. Wskutek gwałtownego wiatru woda była wzburzona. Fale zatopiły krypę, na której trzech piaskarzy wydobywało piasek z dna rzeki. Dwóch z nich udało się uratować. Mimo ratunku kilku motorówek z komisarjatu wodnego policji trzeciego robotnika nie wydobyto.

Podwyżki podatków

I CEŁ W NIEMCZECH.

BERLIN, 15.4. (PAT.) Uchwalone przez Reichstag podwyżki podatków i ceł przedstawiają się następująco: Cyfry w nawiasach oznaczają podwyżki zawarte w projektach rządowych, wszystkie w miljonach marek niemieckich): podatek od piwa 150 (240), cła na benzynę 65 (65), podatek od tytoniu 30 (30), od benzyny 12 (12), cła na herbatę 30 (30), podwyżka podatku obrotowego 110 (—), podatek od wielkich magazynów 27 (—).

Czy odbędą się wybory do Sejmu?

Sprawa zapowiedzianych przez premjera Sławka wyborów do Sejmu staje się coraz mniej aktualną w sferach prorządowych, które zaczynają orjentować się, że wybory w obecnej sytuacji stałyby się klęską partji rządzącej. Pisze o tem wyraźnie i bez obsłonek dr. J. Hupka w prorządowym konserwatywnym „Czasie".

Ciężkie przesilenie.

Znane są ... przez ... Hupka powszechnie obecne stosunki gospodarcze. Chłopi stanowiący 65 proc. wyborców, w następstwie ciężkiego przesilenia rolniczego, pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, ale chodzić muszą w łachmanach i bez butów, bo kupić czegokolwiek nie mają przeważnie za co. Ludność miejska, tj. przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, wolne zawody i robotnicy przemysłowi zadowoleni też być nie mogą. Przemysłowcy walczą z największemi trudnościami, zmuszeni brakiem zbytu do ograniczenia produkcji i doprowadzani do rozpaczy wymiarami podatków, rosnących danin na ubezpieczenia społeczne i nowemi pomysłami w rodzaju żłobków fabrycznych. Kupcy — bankrutują jeden za drugim. Wolne zawody ubożeją, bo co do lekarzy to ludzie nie mają się teraz za co leczyć, adwokaci, inżynierowie, architekci itp. widzą uszczuplającą się z każdym dniem klijentelę i wysychające źródła zarobków, zwłaszcza, że i ruchu budowlanego po miastach niema prawie żadnego. Rzemieślnicy — ledwo dyszą, między robotnikami fabrycznymi zaś coraz więcej — jeżeli nie bezrobotnych, to pół-bezrobotnych, t. j. zatrudnionych tylko po 3 lub 4 dni w tygodniu. Ciężkie przesilenie gospodarcze dotknęło wszystkie działy pracy i produkcji i szans znaczniejszego polepszenia w bliższej przyszłości nie widać!

Wpływy opozycji.

Dr. J. Hupka, jeden z czołowych publicystów prorządowego „Czasu" obawia się w tych warunkach wzrostu wpływów opozycji, a zwłaszcza Stronnictwa narodowego, które

opanowuje coraz więcej miasta i miasteczka zwłaszcza w b. zaborze pruskim. Poznań, Toruń, Bydgoszcz i inne większe i mniejsze miasta w Poznańskiem i na Pomorzu są już po części w rękach endecji. W miastach b. zaboru rosyjskiego, endecja zyskuje również na liczbie zwolenników. Tylko w miastach zachodniej Małopolski zdobycze endecji są nieznaczne. Pod wpływem endecji znajduje się znaczna część młodzieży szkół wyższych.

Na wsi zaś wzrastają wpływy Wyzwolenia i Związku chłopskiego itp.

Jedynemi kołami, które będą głosować za rządem, są różne organizacje b. legjonistów, b. wojskowych, strzelca, przysposobienia wojskowego, inteligencja miejska, część urzędników, z producentów zaś ziemianie i wielcy przemysłowcy, rozumiejący dobrze, że choć teraz jest im bardzo źle, ale pod rządami partyj sejmowych byłoby jeszcze gorzej! Ale koła te są liczebnie słabe.

W tych więc stosunkach niema nadziei, aby przy obecnej ordynacji wyborczej mógł klub BB. wyjść z wyborów zwycięsko, nawet gdyby nie popełniono już więcej tych błędów, jak przy wyborach ostatnich, tj. narzucanie kandydatów zupełnie w okręgach nieznanych.

Fantastyczne rady.

Dr. Hupka widzi ciężkie położenie Rządu w tej sytuacji, gdyż „trudno rządzić dalej, nie zwołując całkiem Sejmu", a z drugiej strony „stan ciągłych zatargów z Sejmem i ciągłego odraczania czy zamykania jest rzeczą nie do utrzymania na dłużej". Ponieważ zaś ani obecny Sejm ani przyszły, na podstawie ordynacji wyborczej wybrany, zdaniem p. Hupki — nie uzdrowiłby stosunków w państwie, należałoby zmienić ordynację wyborczą. Wywody powyższe kończy radą, będącą pewnego rodzaju curiosum prawnem.

Nawet bez zmiany obecnej konstytucji, ściśle w jej ramach da się pomyśleć taki system powszechnego, bezpośredniego, równego, tajnego i proporcjonalnego prawa wyborczego, któryby rządowi i prorządowym partjom dał szanse zwycięstwa i uzyskanie stałej większości. Głosowanie nie na listy, lecz na nazwiska, proporcjonalność w dwumandatowych okręgach z posłem większości i mniejszości — podniesienie czasu osiadłości i granic wieku dla wyborców, a wprowadzenie wymogu jakiegoś przecie minimum wykształcenia dla kandydatów — są to zmiany — zdolne zmienić zupełnie skład naszych ciał parlamentarnych w kierunku dla państwa i dla obecnych rządów pożądanym.

Przypuśćmy nawet, że te wszystkie rady p. Hupki w jakiś nadzwyczajny i nadprzyrodzony sposób dałyby się pogodzić z obowiązującą Konstytucją. Czy jednak p. Hupka przypuszcza, że zmiana ordynacji wyborczej spowodowałaby poprawę stosunków gospodarczych, rozpogodzenie nastrojów, porażkę opozycji i pożądany dla obecnych rządów skład przyszłego Sejmu?

Zapóźno.

Na złą ordynację wyborczą zaczął równocześnie utyskiwać „Kurjer Poranny", który w swoim czasie z entuzjazmem drukował oświadczenie b. premjera Świtalskiego o wnioskach Klubu narodowego, dotyczących zmiany ordynacji wyborczej:

„Jeżeli ktokolwiek cudu uzdrowienia stosunków między władzą wykonawczą a prawodawczą spodziewa się po zmianie ordynacji, to cud ten napewno nie nastąpi".

Obecnie w kierowniczych kołach sanacji cudu tego — zdaje się — powszechnie oczekują. O zamiarach tych kół pisze „Gazeta Warszawska".

O wielkim „octroi" już się nie mówi, ale gdyby tak zmienić ordynację wyborczą dekretem, albo rozpisać na ten temat referendum, które wprawdzie nie jest w naszej Konstytucji zalecone, ale nie jest i zakazane? Może niewyczerpany w pomysłach p. minister Car coś tu nowego wymyśli?

Podkreślamy zainteresowanie obozu rządowego sprawą ordynacji wyborczej z tem większą szczerością, że nie widzimy w niem żadnych egoistyczno-partyjnych celów.

Albowiem wśród istniejących systemów wyborczych, poczynając od okręgów jednomandatowych, a kończąc na jednookręgowych listach państwowych, niema takiej ordynacji, któraby mogła zapewnić obozowi rządowemu już nie zwycięstwo, ale bodaj honorową porażkę. Precedensy i ususy z roku 1928 też nie dadzą się powtórzyć. Trzeba tu nowych sztuk, albo jakiegoś cudu, w który jeszcze w listopadzie wierzył p. Świtalski.

Z tego wszystkiego wynika, że obóz rządowy zapóźno zaczął śpiewać na naszą nutę. Co w roku 1926 można było zrobić bez zbytniego zachodu, to w r. 1930 jest beznadziejnem szamotaniem się w sieci, splecionej z rozrzutności, bezprawia, bezprogramowości i różnych okolicznościowych wystąpień.

Niewiadomo, czy i p. Hupka z prorządowego „Czasu" nie dojdzie wkrótce do przekonania, że ratunek przez zmianę ordynacji wyborczej — jest pomysłem spóźnionym.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszemu najukochańszemu mężowi i ojcu

ś. p. JÓZEFOWI GALASOWI

i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Brodzińskiemu i tym, którzy nieśli na swych barkach drogie nam zwłoki składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać"

pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA Z SYNKIEM I RODZINA.

Bankructwo kolektywizacji

Znamienne dekrety rządu sowieckiego.

MOSKWA, 15-4. Rząd sowiecki ogłosił trzy znamienne dekrety, dotyczące polityki rolnej i stosunku do chłopów.

W pierwszym dekrecie zakazuje się stosowania jakichkolwiek ograniczeń wobec gospodarstw indywidualnych i nakazuje władzom lokalnym przyjście z pomocą chłopom prowadzącym gospodarkę indywidualną. Dekret ten obala dalej wszelkie przepisy, które w jakikolwiek sposób ograniczały dotychczas prawa chłopów do dysponowania owocami swej pracy na roli.

Drugi dekret rozciąga na indywidualne gospodarstwa włościańskie, z wyjątkiem tych, które korzystają z pracy najemnej, wszelkie ulgi podatkowe, jakie przyznawane były dotychczas tylko kolektywom.

Trzeci ogranicza prawa kolektywów rolnych do dysponowania pracą i zarobkami chłopów należących do kolektywów.

Dekrety te pojawiły się w jednym dniu i czynią wrażenie panicznego odwrotu rządu sowieckiego od dotychczasowej polityki kolektywizacyjnej, która skończyła się zupełnem bankructwem.

Na drodze do pacyfikacji

Hoover o konferencji londyńskiej.

WASZYNGTON, 15-4. (PAT.) Hoover powitał w wygłoszonem przemówieniu układ morski, jako posiadający wielkie znaczenie, obliczoną na daleką metę.

Prezydent zaznaczył, że konferencji udało się doprowadzić redukcję zbrojeń trzech narodów do stanu niższego o około 25 proc. od tego, o jakim mówiono w Genewie, a o 12 mniej więcej procent niższego od stanu zbrojeń, przewidzianego przez obecny program morski, co będzie osiągnięte w miarę wycofywania statków, będących obecnie w użytku. Jednakże najważniejszem ze wszystkiego jest fakt, że wzmiankowany układ położył kres ciągłemu powiększaniu zbrojeń morskich, oraz zakończył erę podejrzeń i nieufności, powstających na tle nieustannej rywalizacji w budowie okrętów.

NUMER WIELKANOCNY „KURJERA ZACHODNIEGO" ukaże się w Wielką Sobotę dnia 19 kwietnia

OGŁOSZENIA DO NUMERU WIELKANOCNEGO PRZYJMUJE ADMINISTRACJA NAJPÓŹNIEJ W WIELKI PIĄTEK DO GODZINY 5-EJ POPOŁUDNIU.

Zbrodniczy czyn

UKRAIŃSKICH WANDALI.

LWÓW, 15.4. — Ubiegłej nocy w Zadwórzu koło Lwowa Ukraińcy, korzystając z mgły, wtargnęli na miejscowy cmentarz, na którym pochowani są żołnierze polscy, polegli w 1920 r. w walce z bolszewikami w obronie Lwowa i połamali wszystkie krzyże i tabliczki metalowe.

Cmentarz przedstawia jeden wielki obraz zniszczenia.

Starostwo w Przemyślanach zarządziło energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców niesłychanego zbezczeszczenia miejsca wiecznego spoczynku bohaterów.

Upaństwowienie

HEIMWEHRY i SCHUTZBUNDU.

BERLIN, 15.4. — Starosta krajowy w Solnogrodzie dr. Franz Rehrl opracował projekt upaństwowienia nacjonalistycznej Heimwehry austrjackiej i socjalistycznego Schutzbundu. Oba związki wojskowe według projektu nie będą rozbrojone, lecz przekształcone w milicję państwową.

Austrjaccy politycy nawiązali w sprawie tej kontakt z rządem angielskim, przyczem spotkać się mieli z zupełnem zrozumieniem, iż Austrja musi rozwiązać w jakiś sposób sprawę rozbrojenia związków wojskowych, uprawiających politykę na własną rękę.

Podczas rokowań kanclerza Schobera z finansistami francuskimi i angielskimi zwrócono mu uwagę, iż Austrja otrzyma pożyczkę tylko wówczas, jeżeli cała władza wykonawcza zostanie skoncentrowana w rękach rządu.

Pomimo to Schober nie przyjął propozycji republikańskiego Schutzbundu, który przyrzeka rozwiązanie organizacji jeżeli tylko rząd rozwiąże faszystowską Heimwehrę.

Krwawe starcia w Indjach.

KOBIETY WALCZĄ Z ALKOHOLEM.

LONDYN, 15.4. — Aresztowanie przez władze angielskie i skazanie na areszt prezydenta wszechindyjskiego kongresu Nehru spowodowało dalsze zaostrzenie ruchu wolnościowego.

Aresztowany Nehru mianował swym następcą Gandhiego.

Z dniem wczorajszym zaatakowana została nowa ustawa angielska, mianowicie monopol spirytusowy. Akcja zwalczania spożycia alkoholu spoczywa w rękach kobiet.

Hinduski urządziły w licznych miejscowościach demonstracyjne pochody, wkraczały do szynków i tam zabraniały mężczyznom picia wódki. Przed wszystkiemi szynkami ustawiono posterunki kobiece.

W dniu dzisiejszym Gandhi opuszcza Dandi i ruszy w stronę Bombaju, gdzie stanie w czwartek rano. Władze przedsięwzięły wszelkie środki, by utrącić wpływ Ganhiego w mieście i nie dopuścić do większych zgromadzeń.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zjawienie się Gandhiego w tak wielkiem środowisku hinduskiem, jak Bombaj, doprowadzi do nienotowanych podczas całej akcji wolnościowej awantur z policją i uniemożliwi dotychczasową bierność władz angielskich wobec osoby Gandhiego.

KALKUTA, 15.4 (Pat). W związku z obchodzonym dziś dniem żałoby przyszło tu do poważnych starć, 19 osób, które odniosły rany, musiano umieścić w szpitalach. Tłum obrzucił kamieniami oddział straży pożarnej, który gasił pożar jednego z wozów tramwajowych. Jeden oficer został ciężko raniony, a 6 innych oficerów, Europejczyków, odniosło również rany.

Katastrofa autobusowa

1 OSOBA ZABITA, 10 RANNYCH.

LONDYN, 15.4. W pobliżu miejscowości Leeds wydarzyła się poważna katastrofa autobusowa. Omnibus kursujący pomiędzy Edenburgiem a Londynem wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Z pośród pasażerów jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, zaś 10 jest rannych. Stan kilku z nich jest bardzo ciężki.

COŚ SIĘ ŚWIĘCI...

CZY PRAWDZIWE POGŁOSKI?...

Warszawa, 13 kwietnia.

Dzisiejsze pisma podały doniesienia o rozważaniu jakoby w kołach pułkownikowskich zarządzenia ewentualnego plebiscytu w celu wysondowania opinji publicznej co do podstawowych zagadnień ustrojowych: 1) rozszerzenia kompetencji Prezydenta, 2) wzmocnienia władzy wykonawczej, 3) dokonania zmiany ordynacji wyborczej.

Jakkolwiek doniesienia te pozornie wyglądają dość fantastycznie, jednakże trudno nad niemi przejść do porządku dziennego, zwłaszcza gdy skądinąd dochodzą niemniej fantastyczne pogłoski. Wszystkie bowiem idą — jak to pisał min. Car w liście otwartym do mec. Zygmunta Nagórskiego — „po linji wytwarzania precedensów konstytucyjnych, a w dążeniu do wytwarzania nowego ustawodawca] nikt nie upatruje działania sprzecznego z zasadą praworządności".

Zdaje się jednak, że są to wszystko balony próbne. Przewódcy sanacyjni chcą wybadać nastroje społeczeństwa i zdolność jego reagowania na owe próby. Jeżeli się jedno nie uda, spróbujemy drugiego...

Prawdopodobnie przyszli oni do przekonania, że zamiary swoje powinni przeprowadzać etapami: w miarę rozwoju wydarzeń, w miarę reakcji i zachowania się społeczeństwa decydować się na te czy inne pociągnięcia.

Pozostają te zamysły w związku z zamiarem rozwiązania parlamentu.

Jakkolwiek jeszcze decyzja ostateczna co do nich nie została powzięta, jednakże zachodzą objawy zastanawiające. B. premjer dr. Kaz. Świtalski, który jako dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw wewnętrznych w r. 1928 przeprowadzał wybory ostatnie, obecnie przejął kierownictwo stronnictwa B. B., zajął się gorliwie stroną agitacyjną i informacyjną. W połowie maja odbędą się narady klubu B. B., na których kierownicy zorjentują się w nastrojach społecznych. Sam p. Świtalski objeżdża kraj i osobiście przeprowadza „wizytacje" swych placówek.

Równocześnie zaś B. B. nie stawia swych kandydatów ani w okręgu Wołyńskim ani w Lidzkim. Jest to zastanawiające. Wycofano swą listę w okręgu Sandomierskim w lutym, niewątpliwie wskutek przeświadczenia o spodziewanej porażce. Liczono jednak, iż będą bronić pozycji p. Janusza Radziwiłła, zwłaszcza gdy było wiadome, że dla ułatwienia mu szans wyborczych zrezygnuje drugi kandydat p. Wiślicki, żyd, na rzecz trzeciego jakiegoś Rusina wójta. Wiadomość zatem o cofnięciu tej kandydatury powitano rewelacyjnie, zwłaszcza, że po niej przyszły wiadomości o cofnięciu kandydatury p. Okulicza w Lidzie. Równocześnie w prasie sanacyjnej poczęto to tłomaczyć względem na okoliczność, że zgodnie z zapowiedzią premjera Sławka, Sejm obecny już nie będzie miał prawa głosu.

Czyżby to zapowiadało nowe wybory?

Pozornie tak. Lecz rzeczywistość rzeczywista może być też inna.

A coby się stało, gdyby tak rozwiązano Sejm i nie zarządzono nowych wyborów? Ograniczonoby się jedynie do zapowiedzi, że Sejm będzie zwołany osobnem zarządzeniem?! Gdyby dopiero teraz odwołano się do opinji społecznej z plebiscytem i wyborów dokonano dopiero po ewentualnej zmianie ordynacji wyborczej, dokonanej po odbyciu plebiscytu?

Może to są fantasmagorje, ale równie możliwe, że to rozstrząsanie, oparte na przypuszczeniach, niepozbawionych podstaw. Tyleśmy widzieli nieprawdopodobieństw, które się stawały rzeczywistością.

Jak to było z Sejmem poprzednim? Dnia 3 listopada 1927 r. zebrał się Sejm, zwołany na sesję zwyczajną budżetową. Otworzył posiedzenie Sejmu marszałek Rataj normalnie, odczytawszy zarządzenie p. Prezydenta o zwołaniu sesji, dalej doniesienia o zmianie gabinetu. Następnie udzielił głosu wicepremjerowi Bartlowi, który o głos poprosił przed porządkiem dziennym. A wicepremjer Bartel odczytał najniespodzianie, dla wszystkich posłów zarządzenie p. Prezydenta o odroczeniu sesji zwyczajnej do dnia 28 listopada. Posiedzenie w ten sposób trwało 8 minut. Dnia 28 listopada nadeszło zarządzenie p. Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu wskutek wygaśnięcia mandatów. Zgodnie z postanowieniem ustawy o ordynacji wyborczej, postanawiającej, iż w ciągu tygodnia musi być ogłoszony termin nowych wyborów, dnia 5 grudnia nastąpiło ogłoszenie nowych wyborów na dzień 4 marca.

Terminy były zatem dochowane.

Jakby jednak ogół zareagował, gdyby rozwiązano Sejm i nie rozpisano zaraz nowych wyborów? Czy odczułby potrzebę jego trwania i jego istnienia? Czy zadowoliłby się może rozstrzygnięciem tez ustrojowych w drodze plebiscytu?

To są pytania, które są rozpatrywane w niektórych kołach decydujących, to są najaktualniejsze dzisiaj kwestje, które wymagają powzięcia decyzji w łonie samej sanacji, to są zagadnienia, postawione do ewentualnego zinterpretowania.

Tak pewne sfery sanacyjne snują koncepcje, by znaleźć sposób urzeczywistnienia swych zamiarów narzucenia społeczeństwu swoich pomysłów ustrojowych.

H. W.

Listy z Polski

POWODEM ARESZTOWAŃ W SOWIETACH.

Ryski dziennik „Siegodnia" donosi, na podstawie wiadomości, otrzymanych z Moskwy, że G. P. U. dokonało wśród sowieckich obywateli licznych aresztowań. Jedynym powodem tych aresztowań było otrzymywanie listów od krewnych, lub znajomych z Polski.

Ameryka zagraża Europie

nową podwyżką ceł.

Podczas gdy Europa obmyśla sposoby unieruchomienia ceł i ewentualnej ich obniżki, Stany Zjednoczone zmierzają tymczasem coraz wyraźniej do podwyższenia taryfy celnej, wychodząc z założenia, że cła są ich sprawą wewnętrzną i że nie mogą być nietylko przedmiotem umów wielostronnych, ale że wogóle nie mogą być unieruchamiane nawet w dwustronnych traktatach handlowych.

To też gdy w roku ubiegłym projekt rewizji taryfy celnej Stanów Zjedn. wywołał burzę protestów ze strony całej Europy, Stany Zjednoczone pominęły te protesty milczeniem i sprawa rewizji poszła zwykłym trybem, aż wreszcie w początkach marca rb. projekt rewizji przeszedł w senacie 53 głosami przeciwko 31. Projekt senatu nie idzie tak daleko w kierunku protekcjonistycznym, jak pierwotny projekt rządowy, w każdym razie zwyżki ceł są takie, że przy dotychczasowym poziomie wwozu dochody z ceł będą o blisko 100 milj. dolarów większe, niż dotychczas.

Projekt, przyjęty przez senat, który musi jeszcze przejść przez mieszaną komisję obu izb dla ostatecznego uzgodnienia, zawiera trzy postanowienia, którym przeciwni są demokraci rządowi: 1) o premjach wywozowych dla rolników, 2) o przekazaniu kongresowi prawa zwyżki lub zniżki o 50 proc. niektórych ceł, 3) o zarządzeniach antytrustowych, polegających na tem, że prezydent ma być obowiązany do zawieszania ceł wwozowych, jeśliby te pozwoliły odnośnym wytwórcom zdobyć monopol na rynku wewnętrznym.

Przypuszczalnie pierwsze i trzecie postanowienie upadnie, o ile rząd ustąpi w innych punktach. Jedno jest wszakże pewne, że mieszana komisja tak samo nie zwróci uwagi na głosy zagranicy, jak to w swoim czasie zrobiły izba posłów i senat. Rząd Stanów zresztą jest przygotowany na to, że niektóre państwa europejskie odpowiedzą zwyżką ceł na niektóre towary amerykańskie, np. na samochody.

We Francji ostatnio zareagował na grożącą zwyżkę ceł amerykańskich przemysł tiulowy i koronkarski,ześrodkowany w okręgu Calais, a zatrudniający około 70 tys. robotników. Zwołane w tej sprawie zebranie wystosowało telegram do p. Tardieu z prośbą o interwencję u rządu Stanów Zjednoczonych.

W projekcie, przyjętym przez senat amerykański, przewidziane jest dodatkowe cło od wyrobów z włókna bawełnianego krótkiego; w ten sposób Ameryka chce zmusić zagranicę do używania tylko bawełny amerykańskiej.

W Niemczech opinja gospodarcza jest silnie zaniepokojona polityką celną Ameryki. „Vossische Zeitung" uważa, że państwa europejskie powinny wspólnie przypomnieć Stanom Zjednoczonym ich moralne zobowiązania, wynikające z traktatów handlowych, i wskazuje na to, że nikt jeszcze dotychczas nie zdecydował się wymówić Stanom Zjednoczonym traktatu handlowego.

Zerwania stosunków z Sowietami

domaga się część opinji francuskiej.

Śledztwo w sprawie porwania generała Kutiepowa nie dało dotychczas właściwie żadnych pozytywnych rezultatów. Działalność organów śledczych ogranicza się do sprawozdania różnych śladów, wskazywanych w rozmaitych zeznaniach osób prywatnych. Lecz ani nazwiska osób, które wzięły udział w porwaniu generała, ani miejsce, gdzie wprowadzony został na okręt, lub przewieziony był przez granicę, dotychczas nie jest ustalone.

Nie zważając na to, pewne organa, uważając fakt porwania Kutiepowa za niezbicie ustalony, domagają się gwałtownie zerwania stosunków z Sowietami.

W dzienniku „La Liberte" Camille Aimard, zwracając się do premjera Tardieu, wzywa go do powzięcia natychmiast decyzji. Śledztwo według niego ustaliło, nietylko sam fakt przestępstwa, lecz i dowiodło, że przestępcy są agentami sowieckimi. Na co więc rząd czeka, aby wypędzić ich z Francji.

Głosowi temu wtóruje Leon Daudet w „Action Francaise", który oskarża swoim zwyczajem policję i organy sądowe o powolność w stosunku do Sowietów i stronnicze prowadzenie śledztwa. Zerwanie z Sowietami uważa on za punkt honoru dla Francji.

Wobec podobnych nastrojów prawicy francuskiej, nacjonaliści rosyjscy zaczynają znowu podnosić głowę. Znany agitator Włodzimierz Burcew wznowił wydawnictwo antybolszewickiego organu „La Cause Commune", ukazującego się co dwa tygodnie i prowadzi gwałtowną kampanję na rzecz natychmiastowego zerwania stosunków z Sowietami.

Ku czci Kochanowskiego

W CHICAGO.

W Chicago, staraniem Związku kółek literacko-dramatycznych, odbył się uroczysty obchód ku czci Kochanowskiego z okazji 400-lecia urodzin poety. Obchód udał się znakomicie i był doskonałą manifestacją narodową. Wykazał on, jak pisze „Gwiazda Polarna", że „młodzież polska pragnie wnosić w amerykańskie życie bogactwa kultury polskiej, pragnie zachować język ojców swoich, jako spadek najdroższy — ale nie zyskuje należytego poparcia starszego pokolenia, ani pomocy organizacyj za parawanem patrjotyzmu stojących. Trzeba dla młodzieży pracującej coś robić, trzeba pomagać jej w szlachetnych wysiłkach, interesować się jej pracą szczerą, a bezinteresowną — bo oziębłością możemy spowodować zupełny zanik polskości w młodym żywiole".

Zamknęli sklepy

I ODESŁALI KLUCZE DO URZĘDU SKARBOWEGO.

Na tle nieuwzględnienia żądania obniżenia podatków przez władze skarbowe, kupcy żydowscy w Dubnie ogłosili 4-dniowy strajk.

W pierwszym dniu strajku kupcy pozamykali sklepy i odesłali klucze do naczelnika urzędu skarbowego, stawiając towary swoje do jego dyspozycji. Dla zlikwidowania tego zatargu przybyła na miejsce z Warszawy ministerjalna komisja inspekcyjna.

Czy wiecie że...

...Pióro, którem Abraham Lincoln podpisał słynną ustawę o zniesieniu niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych, sprzedane zostało ostatnio na licytacji w Nowym Jorku za 2.500 dolarów, czyli za 20.000 złotych.

...W Anglji usiłowanie samobójstwa jest karalne, bez względu na to, jakie pobudki skłoniły niedoszłego samobójcę do targnięcia się na własne życie.

...We Francji w roku ubiegłym dał się zauważyć bardzo znaczny spadek przyrostu naturalnego ludności. Na każde 10.000 mieszkańców wypadło 180 zgonów, a tylko 175 urodzin, gdy w roku 1928 wypadało zgonów 165, a urodzin 182. Spadła również liczba ślubów: w 1929 r. było ich 162 wobec 165 w roku 1928.

...Instalacja automatów telefonicznych w Paryżu, rozpoczęta przed dwoma laty i obliczona na 10 lat, ukończona zostanie już za trzy lata, czyli w terminie o połowę krótszym.

...W Londynie zmarł ostatnio niejaki Charles Mills, który w ciągu trzydziestu lat nie opuścił ani jednego dnia wyścigowego i był stałym klijentem totalizatora, na którym dorobił się pokaźnego majątku. Podczas pierwszej bytności na wyścigach wygrał on zgórą 100 tys. funtów, czyli około 4 i pół miljona złotych.

...Sowieckie pisma podają, że prawie połowa traktorów, dostarczonych kolektywnym gospodarstwom t. zw. kołchozom, dla wiosennych zasiewów, przez nieumiejętne obchodzenie się z nimi, została doprowadzona do stanu nieużywalnego.

...Wielorybom grozi wymarcie wobec rabunkowych połowów, jakie się uprawia w stosunku do tych pożytecznych zwierząt. Ochroną ich postanowiła zająć się Liga Narodów.

...Na terenie wystawy kolonjalnej w Vincennes pod Paryżem otwarty zostanie w przyszłym roku olbrzymi ogród zoologiczny, w którym wszystkie zwierzęta, nie wyłączając drapieżców, znajdować się będą nie w klatkach lecz korzystać będą z całkowitej swobody.

...W wielu uniwersytetach angielskich między innemi w Cambridge, Oxfordzie i Londynie zorganizowany zostanie cały szereg specjalnych kursów dla cudzoziemców na których wykładane będą nietylko literatura i historja lecz również przedmioty społeczne i gospodarcze.

...Znany uczony amerykański doktór James Papez, który od szeregu lat prowadził studja nad mózgiem ludzkim, doszedł na podstawie dokładnych badań mózgu kobiety i mężczyzny do wniosku, że nie może być mowy o wyższości mężczyzn pod tym względem i że rozpowszechnione dotychczas twierdzenie, jakoby mózg mężczyzn był silniej rozwinięty, nie da się niczem usprawiedliwić.

...Władze amerykańskie zastosowały wobec rodziców młodocianych komunistów biorących udział w demonstracjach ulicznych, kary grzywny i nawet kilkudniowego więzienia.

...Wobec spadku cen kawy na rynkach światowych, brazylijski syndykat plantatorów kawy w dość oryginalny sposób pozbył się nadmiaru tego produktu, mianowicie polecił zatopić 48.000 worków kawy.

WESOŁE I SMUTNE.

NIEZORGANIZOWANE ORGANIZACJE.

Do słusznych uwag kolegi Arnolda, zawartych w jego niedzielnym artykule p. t. „Organizacyjne dezorganizowanie społeczeństwa", w którym autor zakomunikował nam, że w samym tylko Sosnowcu istnieje aż 219 stowarzyszeń, warto dorzucić kilka jeszcze spostrzeżeń. Rzecz prosta, że zło nie tkwi w ilości organizacyj, lecz w tem, że jest wśród nich wiele o równorzędnej wartości ideowej, że mają jednakowe cele i jednakie sposoby działania, a mimo to istnieją obok siebie chyba po to, aby było więcej zarządów i nieodbytych posiedzeń.

Tragikomiczna wytwarza się sytuacja wskutek istnienia tylu organizacyj w tak decydującym momencie, jak wybory do Sejmu, albo do Rady miejskiej.

Przed wyborami w komitetach wyborczych zjawiają się prezesi, wiceprezesi, sekretarze i członkowie przenajrozmaitszych organizacyj i zgłaszają uroczyście swój tak zwany akces w imieniu całego cechu, związku, klubu, towarzystwa, stowarzyszenia, czy czegoś podobnego. Wszyscy w komitecie wyborczym są tym akcesem ogromnie wzruszeni, choć nieco krzywią nosami, że prezes i wiceprezes w imieniu danej organizacji wzamian za akces domaga się drugiego, a w ostateczności trzeciego miejsca na liście kandydatów.

Można sobie wyobrazić, jak ciężkie mają życie członkowie komitetu organizacyjnego, aby móc jako tako zaspokoić apetyty wyborcze conajmniej półtorej setki stowarzyszeń społecznych i kulturalnych.

Nazewnątrz wygląda to bardzo ładnie. Prasa donosi z entuzjazmem, że do takiego to i takiego komitetu zgłosiły akces następujące organizacje: towarzystwo footbalowe „Pędziwiatr", cech mandolinistów, klub panien na wydaniu, stowarzyszenie karawaniarzy, związek garnkotłuków, sekcja oświatowa przy ogólnopaństwowym związku posiadaczy foksterjerów, oraz centralne towarzystwo robót kobiecych i dziecięcych z plasteliny. Rzecz prosta, trudno mi tu wyliczyć wszystkie koła, kółka i kółeczka, które złożyły w ofierze swoje poparcie komitetowi wyborczemu. Jest ich w każdym bądź razie dużo, bardzo dużo, za dużo.

Przeciwnik polityczny, który ma do dyspozycji zazwyczaj tylko jedną swoją organizację i do którego nikt nie zgłasza żadnego akcesu, musi mieć przed wyborami niełada pietra, gdy się dowiaduje, że jego konkurent popiera aż tyle przeróżnych organizacyj.

Ale po wyborach okazuje się coś wręcz odmiennego. Oto prezesi stowarzyszeń, które zgłosiły akces, wyjeżdżają w niedzielę wyborczą za miasto na wypoczynek i udziału w głosowaniu nie biorą, członkowie zaś oddają swe głosy tak, jak im się podoba. Skutek jest taki, że komitet wyborczy, który ma w kieszeni setkę, albo i więcej akcesów, zdobywa ledwie tyle głosów, że wystarczą na trzy ćwierci mandatu.

Takie są u nas organizacje.

Zasiadanie w zarządzie jakowegoś klubu, czy cechu budzi w ludziach o słabszej strukturze myślowej niezdrowe ambicje, co powoduje nieład i zamęt wtedy, gdy trzeba iść ławą.

Przed któremiś wyborami rozmawiałem ze starszym jednego z cechów rzemieślników.

— My — powiada — nie będziemy głosowali na listę... nr. 222.

Nasuwało się pytanie — Dlaczego? — wolałem jednak zapytać się złośliwie:

— Kto to jest „my"?

— „My", to znaczy nasz cech.

— A ilu was jest w cechu?

— Dwudziestu członków.

Powiedziałem temu starszemu cechu, że łaski może nie robić, że niech głosuje nawet na komunistów, jeżeli mu to przyjemność sprawia i niechże raz on i jego koledzy zrozumieją, że robotników z pierwszej lepszej jednej kopalni z jednego pola tej kopalni jest sto razy więcej, niż wszystkich majstrów w cechu i że jeżeli kto jest starszym cechu, to wcale z tego nie wynika, aby jego głos miał przy wyborach choć trochę większą wartość, niż głos stróża. Gdy więc dwudziestu członków takiego to, a takiego cechu postanowi, że nie odda swych głosów na daną listę, to jeszcze to nie jest tragedją tam, gdzie trzeba tysiąc głosów na mandat. Zresztą choćby ta organizacja zgłosiła swój akces, to i tak niewiadomo napewno czyby jej członkowie głosowali, a gdyby nawet głosowali, to też trudno się upewnić, czy oddadzą głosy rzetelnie na swoją listę.

Sens moralny tych wywodów jest taki, że jest dużo organizacyj, a mało ludzi zorganizowanych i że za dużo jest ambitnych generałów do dyrygowania, a za mało ludzi do spokojnej, codziennej pracy.

Krótko mówiąc, niema tam, co jeść, gdzie kucharek sześć, a cóż dopiero, gdy jest ich dwieście dziewiętnaście.

K. Č—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Środa

Dziś Marceljana
Jutro Aniceta P. M.
Wschód słońca 4 m. 39.
Zachód „ 18 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Arka Noego".
Kino „Wawel" — III serja „Piekielny orkan" i IV serja „Płonący okręt".
Kino „Sfinks" — „Djablica".
Kino „Uciecha" — „Wiking".

× **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW** w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu:

Środa: spowiedź od godz. 4 popoł.;

Czwartek: spowiedź od godz. 6 rano, uroczysta msza św. o godz. 10 rano, po której procesja do ołtarza (ciemnicy);

Piątek o godz. 10 rano liturgja po której procesja do Grobu, o godz. 3 popoł. droga Krzyżowa, o godz. 6 popoł. ciemna jutrznia, po której „Gorzkie Żale i kazanie;

Sobota: o godz. 8 rano święcenie ognia, paschału, czytanie proroctw, o godz. 9 rano msza św.; nabożeństwo rezurekcyjne o godz. 7 i pół wieczorem;

Niedziela i poniedziałek wotywa o godz. 9 rano, suma o godz. 11 rano, nieszpory o godz. 4 popoł.

Święcenie pokarmów wielkanocnych w zakrystji w sobotę o godz. 10, 12, 2, 4 i 6 popoł.

× **Z SĄDOWNICTWA.** P. Ryszard Offmański został mianowany sędzią sądu powiatowego w Sosnowcu.

× **NA „ŚWIĘCONE" DLA WIĘŹNIÓW.** Magistrat Będzina przeznaczył 100 zł. na „Święcone" dla więźniów, urządzane przez patronat nad więźniami.

× **Z KOMITETU MIEJSKIEGO LOPP. W DĄBROWIE.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym o godz. 7.30 wiecz. w banku Udziałowym w Dąbrowie odbędzie się doroczne zebranie delegatów poszczególnych Kół LOPP. należących do komitetu miejskiego LOPP. w Dąbrowie.

Obecność wszystkich delegatów kół i członków zarządu komitetu miejskiego na zebraniu obowiązkowa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 15 b. m. — „Madame Butterfly" o godzinie 19.30.

Środa 16 bm. — Występ teatru hebrajskiego — godz. 22.30.

Czwartek, piątek, sobota i niedziela Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek 21 bm. — „Halka — o 15.30.

Poniedziałek 21 bm. — „Zemsta Nietoperza" — o 19.30.

Wtorek 22 bm. — Czart i Kasia — o 19.30.

Środa 23 bm. — „Powrót do grzechu" — o 19.30.

Czwartek 24 bm. — „Zemsta Nietoperza" o 19.30.

× **APEL DO OBROŃCÓW LWOWA.** Uprasza się wszystkich obrońców Lwowa w szczególności zaś członków Z. O. L. z listopada 1918 r., by posiadane dokumenty, odnoszące się do obrony Lwowa i ziem południowo - wschodnich za czas od r. 1918 do 1921, jakoteż listy pisane z frontu, fotografje, meldunki sytuacyjne, plany, wspomnienia, pamiętniki, życiorysy poległych ewentualne rozkazy nasze i nieprzyjacielskie przesyłali lub składali w Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego 11 celem opracowania historji obrony Lwowa. Wszystkie przesłane dokumenty, za które bierze Związek pełną odpowiedzialność, o ile nie zostaną podarowane, po sporządzeniu odpisów lub odbitek zostaną interesowanym zwrócone.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU AKADEMICKICH KÓŁ ZAGŁĘBIAN** podaje do wiadomości wszystkich swych członków, że w czwartek 17 bm urządza wycieczkę do fabryki Związków azotowych w Chorzowie. Zbiórka uczestników o godz. 7.20 przed dworcem w Sosnowcu. Odjazd 7.42 Koszta wycieczki do 5 zł.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY** koła Będzin; w czwartek tj. w dniu 17 bm., o godz. 19.30, zostanie wygłoszony dalszy ciąg wykładów z dziedziny wojskowości przez zaproszonego prelegenta z P. W. w lokalu koła przy ul Modrzejowskiej (Hale Targowe, w sali T-wa rzemieślniczego).

× **BYLI OFICEROWIE** zawodowi i rezerwy 23 pułku artylerji polowej, którzy nie otrzymali zaproszenia, oraz żołnierze 23 p. a. p. bez względu na stopień, znajdujący się w rezerwie czy stanie spoczynku, którzyby chcieli wziąć udział w święcie dziesięciolecia pułku w dniu 3-go maja br. zechcą zgłosić swe przybycie, — podając nazwisko ustnie lub piśmnie do adjutanta pułku, do dnia 25 bm.

Nasz dział radjowy.

WIECZÓR SZWEDZKI W RADJO.

Dziś w środę 16 bm. o godz. 20.30 stacja stołeczna poświęca wieczór Szwecji. Usłyszymy szereg ludowych pieśni szwedzkich i utworów muzycznych, przyczem kwadrans poświęcony będzie literaturze szwedzkiej. Jako soliści wystąpią: pp. Marja Modrakowska, Leokadja Nowacka-Ilska, dyr. J. Oziemiński i prof. L. Urstein. Wyjątek z utworu Wernera Heidenstama pt. „Epopea rycerska" w przekładzie Miłaszewskiego odczyta p. Marja Strońska.

PROGRAM RADJOWY

na środę 16 kwietnia 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Program dla dzieci z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Dzień Zmartwychwstania w poezji Polski Porozbiorowej".
17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy
19.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk i komunikaty harcerskie.
19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska.
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie
skiego oraz przegląd widowisk
20 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej.
20.05 — Dr. Gabrjela Karłowska: „Rad i jego właściwości".
20.30 — Transmisja z Warszawy. Koncert narodowościowy szwedzki.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy
22.10 — Feljeton z Warszawy M. Orlicza „Epopea energji aktorskiej — Ludwik Solski". Po feljetonie, komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencja bieżąca słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA UCZNIÓW.** W okólniku ministra spraw wewnętrznych w sprawie ulg i odroczeń poborowych znajduje się paragraf, dotyczący uczniów szkół średnich. Ustalono tam, iż o ulgi wojskowe ubiegać się mogą tylko poborowi znajdujący się w przedostatniej klasie szkoły. Uczniowie klas ostatnich mogą ubiegać się o odroczenia służby tylko w wypadku pozostania (za zgodą dyrekcji szkoły) w ostatniej klasie na rok drugi niedopuszczenia lub odroczenia egzaminu maturalnego itd. Uczniowie klas przedostatnich winni składać podania najpóźniej w ciągu 4 tygodni od ukończenia roku szkolnego, zaś uczniowie którzy w ostatniej klasie pozostają, najpóźniej w ciągu 4 tygodni od chwili otrzymania decyzji.

× **RUCH BUDOWLANY W CZELADZI.** Tegoroczny sezon budowlany w Czeladzi zapowiada się nieszczególnie. Z pośród większych zamierzeń budowlanych należy wymienić budowę gmachu szkolnego i rzeźni, prócz tego Towarzystwo Saturn projektowało budowę domków robotniczych. Miejski wydział budowlany zatwierdził około 20 planów na budowę nowych gmachów mieszkalnych, mimo jednak tych zamierzeń i projektów, wszystko rozbija się o brak kredytu rządowego, zarówno bowiem miasto jak i Tow. Saturn, oraz większa część prywatnych przedsiębiorców liczy przedewszystkiem na kredyt rządowy, od uzyskania którego zależy przystąpienie do budowy. Nadzwyczaj pocieszające pogłoski z przed kilku tygodni, o wielkich kredytach na inwestycje, a przedewszystkiem na budowę mieszkań, jakoś ucichły i mimo że sezon budowlany już się rozpoczął, o kredytach jakoś głucho. Są to niezbyt wesołe horoskopy, na ożywienie ruchu budowlanego w Czeladzi. W ubiegłym tygodniu bawił w Kielcach i Warszawie burm. mgr. Głażewski, gdzie mu przyrzeczono z funduszów rządowych około 100 tysięcy zł., na inwestycje, przedewszystkiem celem zatrudnienia bezrobotnych, kiedy jednak miasto otrzyma te pieniądze niewiadomo.

WIELKA ŚRODA.

W środę Wielką (czwartek i piątek) ku wieczorowi odprawia się tak zwana „Ciemna jutrznia" — to jest modlitwy na jutro, czyli na dzień następny, które dawniej śpiewano wczas rano, gdy jeszcze jutrzenka świeciła na niebie.

Podczas tych modlitw, w których księża odmawiają psalmy i odśpiewują tak zwane lamentacje proroka Jeremjasza, czyli żale nad zburzoną Jerozolimą, stoi przed wielkim ołtarzem trójkąt, a na nim się pali trzynaście świec.

Dwanaście świec oznacza dwunastu apostołów, a świeca na samym szczycie trójkąta symbolizuje Chrystusa.

Świece stopniowo się gasi po odmówieniu każdego psalmu raz z jednej, drugi raz z przeciwnej strony trójkąta na oznaczenie, jak to powoli apostołowie opuszczali Chrystusa Pana podczas Jego męki. Ze świecą ostatnią, oznaczającą Chrystusa Pana, idzie się za ołtarz i chowa się ją, a później znowu niezagaszoną wstawia się w trójkąt, co symbolizuje, że Chrystus Pan, jakkolwiek umarł, ukrył się niejako, to jednak wkrótce bo już trzeciego dnia, znów się okazał, powstawszy z grobu.

Po skończonej jutrzni, w czasie której stopniowo wszystkie świece się gasi nawet na wielkim Ołtarzu (stąd nazwa — ciemna jutrznia) po odmówieniu psalmu 50 daje się słyszeć pewien trzask i uderzenia — co znów symbolizuje pękanie skał i trzęsienie ziemi podczas śmierci Chrystusa Pana.

Ks. Z. L.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W dniu 13 kwietnia w szkole nr. 1 na Pogoni, odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia nowego oddziału Związku Strzeleckiego na Pogoni. Na zebranie stawiło się 30 osób. Na prezesa oddziału wybrano p. A. Mondakiewicza, wiceprezesa p. St. Woźniaka, skarbnika p. Wl. Słowińskiego i na sekretarza p. J. Nakielskiego.

× **WYKRYCIE KOLPORTERÓW BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ W CZELADZI.** W związku z wczorajszą notatką naszą o agitacji i rozrzuceniu odezw komunistycznych wśród bezrobotnych w Czeladzi donosimy, iż policja wykryła jednego z agentów bolszewickich. Ze względu jednak na toczące się śledztwo, nazwiska aresztowanego, oraz szczegółów podać nie możemy.

× **PIERWSZA BURZA.** Wczoraj nad Zagłębiem przeszła pierwsza burza, wyjątkowo wcześnie w tym roku. Niejeden na ten temat snuje wróżby, (inne polityk, a inne rolnik), jedno jest pewne, że wiosna nadchodzi szybkiemi krokami.

Sp. Piotr Banasik

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ze Związku zawodowego „Praca Polska" otrzymaliśmy następujące wspomnienie pośmiertne:

Nieubłagana śmierć zabrała nam w dniu 8 bm. najlepszego kolegę, Piotra Banasika, dozorcę kop. „Paryż" w Dąbrowie Górn. Ubył z naszych szeregów niestrudzony działacz ruchu narodowego.

Od najmłodszych lat swego życia wytężoną pracą w organizacjach narodowych przyczyniał się do odzyskania niepodległości.

Dobry Polak — patrjota, organizator N. P. R. w Dąbrowie Górn. w r. 1905 jako wybitny wyznawca idei narodowej, swoją jawną działalnością naraził się na groźbę zesłania na Sybir. Nie ulakł się tego, i nadal niestrudzenie przewodził w walce o wolność.

Lato niepodległości Polski poświęcił pracy społecznej i organizacyjnej. Był jednym z czołowych założycieli Związku zawodowego górników „Praca Polska" w Dąbrowie Górn.

Jako długoletni prezes Stowarzyszenia spożywców, swoim zmysłem gospodarczym, racjonalnemi zarządzeniami i dobrem prowadzeniem rozumiejąc ważność kooperacji, przyczynił się do podniesienia i utrwalenia tej instytucji — za co darzony był stale zaufaniem członków.

W przedostatniej kadencji, jako radny miasta Będzina swoją pracą i obroną spraw wyborców nie zawiódł ich zaufania i pozostawił wdzięczną u nich pamięć zyskując sobie wyrazy uznania.

Cześć Jego pamięci.

I. G. — górnik.

Burzliwe zajście w Magistracie sosnowieckim

wywołane podżeganiami wyrostków komunistycznych.

W dniu wczorajszym w Sosnowcu doszło do ponownych scysyj z licznie zebranymi bezrobotnymi na podwórzu magistrackiem.

Przebieg zajścia był następujący: Zarząd miasta na posiedzeniu poniedziałkowem, wobec żądań bezrobotnych wypłacenia zasiłku doraźnego przedświątecznego, zdecydował wydawać kupony na żywność we wtorek w wysokości 30 proc. opierając się na rozmowach prowadzonych z województwem. Wiadomość o tem doszła do uszu delegatów bezrobotnych i wczoraj bezrobotni zgromadzili się w Magistracie po owe kupony. Gdy dowiedzieli się, że otrzymać mają tylko 30 proc., postanowili nie przyjmować tego, jednak nie rozchodzili się, oczekując na wynik rozmowy Magistratu z województwem.

Tymczasem Magistrat otrzymał z województwa wiadomość, że Ministerstwo pracy poleciło

wstrzymać wypłatę zasiłków do dnia dzisiejszego.

oraz że wojewoda Paciorkowski wyjechał do Warszawy interwenjować w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych.

Delegaci w osobach pp.: Heljasza i Cierpisza otrzymawszy taką wiadomość około godz. 12 udali się do bezrobotnych, wyjaśniając im stan rzeczy i nawołując

do spokojnego rozejścia się,

bowiem odroczenie wypłaty zasiłków spowodowane zostało **trudnościami technicznemi** i w dniu dzisiejszym zostanie uskutecznione. Tymczasem tłum bezrobotnych rósł [illegible] na minutę, osiągając liczbę

około 2000.

Gdy delegaci kończyli przemawiać, policja zauważyła, że tu i owdzie jakieś wyrostki biorą w ręce kamienie oraz że **podniecenie w tłumie wzrasta.** Ten i ów począł domagać się głosu, jednak delegaci oświadczyli, że niema już nad czem radzić i trzeba spokojnie się rozchodzić.

Zebrani poczęli się posuwać do bramy magistrackiej (z drugiego podwórka). Pod samą bramą zaintonował ktoś „Czerwonego", co kilkadziesiąt osób podchwyciło, inni zaś poczęli wołać, by

pójść do biur magistrackich.

Fala ludzka poczęła naciskać na policję, stojącą na schodach i w bramie. Komisarz Henszel wezwał bezrobotnych do rozejścia się. W odpowiedzi na to jakaś prowokacyjna dłoń rzuciła weń kamieniem,

trafiając w głowę.

Za chwilę świsnął drugi kamień. Odbity został ręką posterunkowego.

Tłum tymczasem cisnął [illegible] bardziej, wznosząc coraz silniejsze okrzyki. W pewnej chwili cegła rzucona w policję trafiła

w głowę staruszka

który przygodnie znalazł się w bramie. Staruszek **brocząc krwią, padł na ziemię** (odwieziony został do szpitala).

Widząc coraz niebezpieczniejszą sytuację, która w ciasnocie mogła doprowadzić do rozbrojenia **policji,** kom. Henszel wydał rozkaz

wyparcia tłumu na podwórze.

Wszczął się rwetes, krzyk i gwałt, bowiem policja musiała użyć kolb i pałowała szablami. W pewnej chwili w bramie utworzył się wał z ludzi, którzy ratując się ucieczką popozwracali się. Z tego powodu doznało obrażeń 2 osoby. Nadmienić trzeba, że ci, którzy sprowokowali zajście (a są pewne dane, że uczyniły to żywioły komunistyczne) najszybciej uciekli.

W kilkanaście minut podwórze zostało opróżnione przez bezrobotnych, którzy próbowali zgromadzić się jeszcze na ulicy, jednak do tego nie dopuściła konna policja.

Podkreślić trzeba, że zajście mogło się skończyć znacznie gorzej, gdyby nie **zimna krew i opanowanie policji,** do ostatniej chwili starającej się nie reagować nawet w momencie, gdy już

kamienie gwizdały w powietrzu.

Jest rzeczą **niesłychanie przykrą i godną ubolewania, że głodni i wynędzniali bezrobotni narażani są jeszcze przez nieodpowiedzialne czynniki komunistyczne na tego rodzaju awantury,** kończące się dla nich samych **najgorzej.**

Jak słychać, starostwo i województwo czynią wszelkie starania, by

zasiłki zostały przed świętami uskutecznione.

W dniu wczorajszym wyjechał pospiesznym pociągiem do Warszawy **prezydent Wilner, aby interwenjować** u ministra pracy. Jest więc przeto nadzieja, że bezrobotni dzisiaj lub jutro zasiłki **otrzymają.** Będzie to oczywiście tylko chwilowe zaspokojenie potrzeb bezrobotnych, a władze centralne **powinny** jaknajszybciej obmyślić **środki zaradcze,** aby dać jakieś zatrudnienie (mówi się wiele o ruchu budowlanym, ale dotychczas tylko mówi).

W związku z wczorajszemi zajściami policja zatrzymała 9 osób za stawianie oporu, a po spisaniu protokółu wypuściła. Pogotowie Kasy chorych zabrało do szpitala 4 osoby ranne bądź to od kamieni, bądź poturbowane w tłoku. Z policji nikt większych obrażeń nie otrzymał.

Incydent wywołany na podwórzu magistrackiem wywołał pewne niesmakty ze strony niektórych członków zarządu miasta. Oto gdy na podwórzu było już spokojnie i komisarz Henszel chciał rozmawiać z delegatem p. Heljaszem, ni z tego, ni z owego zjawił się wiceprezydent Jarza **manifestacyjnie atakując policję, wyrażając jej swoje oburzenie za rozproszenie bezrobotnych** oraz „zatrzymywania". W ten sposób najprawdopodobniej p. wiceprezyd. chciał się okazać **przyjacielem bezrobotnych** i godnym ich zaufania w czasie... wyborów.

Policja istotnie zasłużyła na oburzenie p. Jarzy, bo trzeba było wpuścić bezrobotnych na górę do p. Jarzy, by miał możność bezpośredniego zetknięcia się z nimi i... porozmawiania. Niewiadomo tylko, dlaczego p. Jarza nieswojo się czuje, gdy bezrobotni zgromadzeni w Magistracie, a policji niema. Czy z tęsknoty, że im swego oburzenia wyrazić nie może?

W Dąbrowie i Będzinie bezrobotni zgromadzili się w mniejszych liczbach i rozeszli się spokojnie po otrzymaniu zapewnienia, że zasiłki otrzymają w najbliższych dniach.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z zagadnień wychowawczych.

ZASTRASZAJĄCY OBJAW SZERZENIA SIĘ ALKOHOLIZMU WŚRÓD DZIATWY SZKOLNEJ.

Jestem od dwudziestu lat nauczycielką, a od dziesięciu lat pracuję na terenie Zagłębia. Staram się poznawać dzieci, obserwując ich rozwój i szukam przyczyny, czemu to dzieci nie mogą nadążyć za wymaganiami szkoły, czemu tak ciężko im idzie zdobywanie najprostszych podstaw wiedzy. Pomijając pewne niedostosowania programu, przyczyny zła dopatrzyłam się jednak w domowem otoczeniu dziecka.

W pierwszym rzędzie bieda, (prawie wszyscy uczniowie moi to dzieci robotników), marne odżywianie wpływają ujemnie na rozwój umysłowy dziecka, a przy tej całej biedzie pojawił się straszny wróg, który burzy organizm i władze umysłowe dziecka, a jest nim **alkohol.**

Przekonałam się, że większa ilość dzieci w wieku szkolnym zna smak alkoholu. Podczas pogadanek z dziećmi, opowiadają one różne sceny ze swego domowego życia, a między innemi z całą dziecięcą naiwnością opowiadają o różnych scenach, wywołanych spożyciem alkoholu, których bohaterami są dzieci, niemowlęta prawie.

Tu leży zło, tu należy szukać przyczyny, obniżającej poziom umysłowy dziecka, przyczyny strasznej i potężnej.

Dziwnem jest, czemu to w szkole, posiadającej 900 dzieci, oddział siódmy kończy zaledwie kilkanaścioro? Obok może zbyt wygórowanych wymagań programowych, obok biedy i nędzy jest jednak wielką przeszkodą w zdobywaniu nauki właśnie zatruwanie dziecka od lat najmłodszych alkoholem.

Na zebraniu rodzicielskiem dnia 6 b. m. kwestja ta była szeroko omawiana i postanowiliśmy wspólnie walczyć z tym strasznym wrogiem, aby uchronić młodociane organizmy od jego niszczycielskiego działania. Apel mój do rodziców, aby podczas świąt nie dawali dzieciom napojów wyskokowych, został przyjęty z uznaniem. Postanowiliśmy wspólnie zwalczać wroga, pouczać dzieci i niektórych rodziców, nie rozumiejących, jaką krzywdę wyrządzają dzieciom, dając im kieliszek do ręki. Wobec tego, że często się zdarza, iż dziecko, zdobywszy w jakikolwiek sposób pewną kwotę pieniężną, idzie i kupuje wódkę, którą raczy się gdzieś w ukryciu wspólnie z kolegami, (dwa takie wypadki zdarzyły się wśród uczniów mojej szkoły), postanowiliśmy zwrócić się do właścicieli składu wódek i restauracyj na terenie Klimontowa, aby dzieciom nie sprzedawali napojów wyskokowych.

Jeden z ojców słusznie jednak zauważył, że trzebaby do tej walki wciągnąć cały powiat, bo cóż z tego, że w Klimontowie dziecku nie sprzedadzą wódki, jeśli o krok od Klimontowa to dziecko będzie ją mogło zdobyć, gdyż tam nie będzie zakazu sprzedawania alkoholu dzieciom. Uradzono zwrócić się z prośbą do pana inspektora szkolnego, aby polecił akcję tę przeprowadzić we wszystkich szkołach w powiecie.

Musimy otwarcie stanąć do walki z wrogiem, nie dozwalając niszczyć młodocianych organizmów, nie dozwalając zatruwać naszych przyszłych obywateli. Musimy podjąć tę walkę, a temsamem zmniejszy się i ten zastraszający procent dzieci chorych na gruźlicę.

Anna Ulewiczowa, kier. szkoły.

„Uśmiech wiosny"

TEATR REWJI „ARLEKIN".

W stolicy „Morskie Oko" zaprezentowało „Uśmiech Warszawy", a w Sosnowcu „Arlekin" — „Uśmiech wiosny", prawdopodobnie z tej przyczyny, że trudno by odtworzyć uśmiech zatynionego, zakurzonego, wynędzniałego Sosnowca.

Rewja, z kolei ósma, nie wnosi specjalnie nowych pomysłów, ani przebojowych obrazków, jednak w całości — sympatyczna, wesoła. Kulminuje prawdziwym artyzmem, istotnie niepowszednim (w tańcu, śpiewie i stroju), p. Inez van Bree. Dobrze wystawiony jest obrazek wschodni, pomysłowe są tańce hawajskie a „kosztowny romans" zaleca się ogladać wybujałym optymistom i naiwnym. Wielkim humorystą w małej postaci, bawiącym cudownie publiczność jest Jasio Sancz. Przysłowie: nie sądź z pozoru — znajduje tu pełne zastosowanie. Piosenki p. Reli Relówny, śpiewane z wdziękiem i umiejętnie wytwarzają miły nastrój, tak b. potrzebny w każdym rewjowym teatrzyku.

„Uśmiech wiosny", któremu dodają jeszcze uroku piosenki p. Kubalskiej, piękne tła pędzla p. Szyllera, istotnie wywołuje nastrój lekkości wiosennej, a o to przecie chyba reżyserji chodziło. Zgoda z publicznością panuje zatem zupełnie.

Z Kom. pow. kolonji letnich
DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

W dniu 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem pani starościny E. Boxowej posiedzenie Powiatowego Komitetu. Po odczytaniu protokułów: z ostatniego zebrania, oraz komisji rewizyjnej uchwalono poprosić do współpracy następujące osoby: p. dyr. Hertzową z Grodźca, p. dyr. Malplat z Zagórza, p. dyr. Strączyńską ze Sosnowca, p. dyr. Gadomskiego, p. M. Maurbegową z Czeladzi, p. dyr. Zarębskiego z Grodźca, p. dyr. Sagajllo, p. Zygmańskiego z Niemiec, p. Gliszczyńskiego, wójta gminy olkusko - siewierskiej, p. Dzierżawską z Zagórza, p. Czaplicką z Niemiec, p. Wolffa z Czeladzi, członka wydz. powiat. p. Narbutta, sekretarza sejmiku p. Migdała, wójta gm. Niwka, p. dyr. Markiewicza, p. Rabsztyna, wójta gm. Bobrowniki, p. drową Kozibowiczową, dra Madeyskiego, inż. Berbecką, p. Cholewicką z Dąbrowy, p. Glażewskiego burmistrza m. Czeladzi.

W dalszych punktach porządku dziennego ustalono, że w r. Komitet umieści na kolonjach 100 — 120 dzieci z Niemiec przy kolonjach urządzanych przez średnie zakłady naukowe ze specjalnem zwróceniem uwagi na poziom kulturalny oraz wycieczkowy kolonji.

Następne zebranie rozszerzonego Komitetu odbędzie się w dniu 24 bm. w starostwie w Będzinie o godz. 18.

Rozpoczęcie robót miejskich
W DĄBROWIE.

Magistrat dąbrowski, pragnąc dać zajęcie bodaj części bezrobotnych, uruchomił roboty drogowe, przy których znalazło pracę narazie **100** bezrobotnych.

Jest nadzieja, iż w związku z zamierzonem przez władze centralne podjęciem wszelkiego rodzaju robót celem zatrudnienia bezrobotnych wkrótce klęska bezrobocia ulegnie znacznemu złagodzeniu. Narazie chodzi tylko o to, aby władze centralne jaknajprędzej wydały stosowne zarządzenie, gdyż z uwagi na wzrastającą biedę i rozgoryczenie wśród bezrobotnych, konieczną jest szybka interwencja w kierunku przyjścia z pomocą pozbawionym pracy i usunięcia obecnych naprężonych stosunków, które starają się wyzyskać elementy destrukcyjne.

× **NIEUDANY WIEC KOMUNISTYCZNY.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na kopalni Juljusz, w czasie odbywania wypłaty, posłowie komuniszczni Kieruzalski i Rosiak próbowali urządzić wiec. Robotnicy nie chcieli słuchać i wypłoszyli kommistycznych posłów krzykami i gwizdami. Policja nie potrzebowała niemal zupełnie interwenjować.

× **O CZYSTOŚĆ ULIC.** W związku ze sprawozdaniem mechanicznej polewaczki i systematycznemu skrapianiu ulic w Dąbrowie przez miasto Magistrat wydał do właścicieli nieruchomości wezwanie o zamiatanie ulic i utrzymywanie, ich w możliwej czystości, w przeciwnym bowiem razie prócz pociągania winnych do odpowiedzialności karnej, polewaczka nie będzie skrapiała zanieczyszczonych odcinków.

Kronika Zawiercia.

× **ZE STAROSTWA.** Starosta p. Konopacki wyjechał w dniu wczorajszym do Urzędu wojewódzkiego w Kielcach w sprawach budżetów samorządowych. Zastępuje go w urzędowaniu wicestarosta p. Langert.

× **TRZECI MAJ.** 14 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, na którem omówiono program tegorocznego święta Narodowego. Przewidziane są prócz nabożeństw uroczystych zbiórka wszystkich instytucyj i korporacyj ze sztandarami i orkiestrami, poranki szkolne, popołudniu zabawa w parku miejskim im. Mickiewicza, wieczorem obchód w Domu ludowym, podczas którego odegrana zostanie przez uczenice seminarjum naucz. sztuka „Łobzowianie". Po południu odbędą się zawody i popisy sportowe. Przez cały dzień zbiórka na „Dar Narodowy Trzeciego Maja" oraz zbiórka książek na bibliotekę P. M. S. Instytucje i towarzystwa, które by chciały szczególniej uświetnić dzień święta narodowego, proszone są o składanie projektów lub zgłaszania się do prezesa P. M. S. p. dyr. Wesołowskiego lub do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu".

× **O WICEPREZYDENTA MIASTA.** Jak wiadomo, na przedostatniem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej kandydat na wiceprezydenta radny p. Ciechomski otrzymał mniej głosów, aniżeli stanowi połowa radnych. Kilku radnych złożyło sprzeciw do województwa, żądając uznania p. Ciechomskiego za wybranego legalnie, a to z tego powodu, iż liczba radnych zmniejszyła się i że jakoby w innych miastach wybierani byli członkowie Magistratu nie bezwzględną lecz względną ilością głosów. Województwo nie mogło rozpatrzeć sprzeciwu, gdyż dotychczas protokół posiedzenia Rady z d. 4 bm nie został przez Magistrat przesłany. Na skutek wymienionego sprzeciwu województwo zażądało nadesłania protokółu i aktów, dotyczących wyboru.

× **ŚWIĘCONE.** Dorocznym zwyczajem tutejszy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządza dnia 19 bm. tj. w wielką sobotę o godz. 3 i pół popołudniu w Domu ludowym święcone dla najbiedniejszych dzieci w Zawierciu.

× **KINO „STELLA"** wyświetla nadal piękny polski obraz „Uroda życia", treść którego zaczerpnięta z głośnej powieści St. Żeromskiego. Interesujący ten film ściąga codziennie licznych zwolenników.

× **SZKARLATYNA.** Pojawiła się tu szkarlatyna, na którą zapadło już kilkoro dzieci. Środki ostrożności zarządzono.

Wycieczki do Gdyni i Gdańska.
Zapisy do 25 maja r. b.

Zarząd Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości osób, pragnących wziąć udział w wycieczce do Gdyni i Gdańska, którą urządza się w czasie Zielonych Świąt w celu zapoznania społeczeństwa z pięknym polskiem wybrzeżem morskiem, oraz zwiedzenia także półwyspu „Hel", że wyjazd nastąpi w dnia 7-go czerwca b. r. z dworca w Sosnowcu o godzinie 12.50. Koszta wycieczki z przejazdami koleją i okrętem, noclegami i obiadami dla członków Ligi morskiej i rzecznej zł. 65, dla nieczłonków o 10 zł. drożej.

Ponadto zarząd L. M. R. w Sosnowcu urządza 5-dniową wycieczkę dla młodzieży szkół powszechnych, dla oddziałów starszych pod opieką wychowawców, której wyjazd nastąpi z Sosnowca w dniu 18 czerwca b. r. powrót 22 czerwca b. r. rano.

Trzecią wycieczkę organizuje się dla szkół średnich z pobytem 4-dniowym, również pod opieką wychowawców, której wyjazd nastąpi z Sosnowca w dniu 24 czerwca b. r. o godzinie 12. Powrót w dniu 29 czerwca b. r. rano. Bliższe szczegóły warunków dotyczących wycieczek szkolnych podane są w listach do szkół i zarządów Kół samopomocy. Zapisy na wycieczki przyjmuje sekretarjat L. M. i Rz. Parkowa 1 w godzinach od 18.20 do dnia 25 maja r. b.

Zamknięcie fabryki Westena
na czas nieograniczony.

Wczoraj w lokalu starostwa Olkuskiego odbyła się konferencja w sprawie fabryki Westena pod przewodnictwem starosty p. Stamirowskiego.

Ze strony zarządu fabryki wzięli udział w konferencji: współwłaściciel fabryki Fr. Westen, dyr. Otto i kierownik fabryki Weiner. Ze strony robotników: poseł Topinek, Aaziel z Sosnowca, Soczewka, sekretarze Związku, oraz delegaci robotników. Na konferencji obecni byli: okręgowy inspektor pracy p. Wyżychowski i inspektor pracy z Sosnowca p. Federowicz.

Zarząd fabryki oświadczył na konferencji, że kwestja cennika i redukcji, z powodu kryzysu przemysłowego nie może być przyjęta i wobec tego zarząd fabryki zmuszony jest zamknąć zakład olkuski na czas nieograniczony.

Wieczorem ukazało się w fabryce ogłoszenie zarządu, że od godz. 10 wieczorem wstrzymana jest wszelka praca w fabryce. Zamknięcie to umotywowane jest trudnemi warunkami produkcji w związku z wypadkami 9 bm., tembardziej, że w wypadkach tych wybitną rolę odgrywali przedstawiciele robotników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
W obronie drukarń prywatnych.

Zainteresowane sfery skarżą się, że liczne wystąpienia prywatnego przemysłu graficzno-wydawniczego, przeciwstawiające się etatyzacji życia gospodarczego, a szczególnie rozrostowi drukarń państwowych, nie odniosły dotychczas pożądanego skutku, czego dowodem jest ciągle zwiększająca się liczba drukarń rządowych i samorządowych.

Warszawa posiada ich aż 18; pozatem istnieje cały szereg na prowincji. Drukarnie te, utrzymywane z funduszów publicznych, na które składają się także podatki i świadczenia prywatnego przemysłu graficznego, odbierają prywatnym drukarniom nie tylko druki rządowe i samorządowe, ale także już i druki prywatne, a nawet czasopisma, tygodniki i afisze.

Wyjątek stanowi zaledwie kilka drukarń, służących celom wyłącznie rządowym. Reszta, a tych jest większość, podcina egzystencję drukarń prywatnych.

Zainteresowane sfery powołują się na słowa, które p. prof. Bartel przed dwoma laty powiedział w dyskusji budżetowej:

— Jeżeli chodzi o kwestję etatyzmu, to kolei nie wydzierżawiamy jak również poczty i mennicy państwowej. Drukarnie państwowe — to przedmiot do dyskusji.

Kronika gospodarcza.

IMPORT MIĘSA I TŁUSZCZÓW DO NIEMIEC W R. 1929. Centralna pruska izba rolnicza ogłosiła cyfry, dotyczące importu mięsa i tłuszczów z zagranicy do Niemiec w r. 1929. Z publikacji tej wynika, że w r. 1929 importowały Niemcy na głowę ludności 1.770 kg. mięsa i jego przetworów i 1.624 kg. tłuszczów zwierzęcych, t. j. razem 3.394 kg. Ponieważ import zwierząt żywych, przeliczony na mięso i tłuszcze, wynosił na głowę ludności 1.370 kg., przeto ogólny import wspomnianych artykułów do Niemiec wynosił na głowę ludności 4.764 kg. W porównaniu do r. 1913, w którym Niemcy importowały z zagranicy razem 3.994 kg. mięsa i tłuszczów na głowę ludności, oznacza to powiększenie przywozu tych artykułów o 19 proc. Zaznaczyć jednak należy, że w stosunku do lat 1926-28, w których ogólny import wynosił przeciętnie 5.628 kg. na głowę ludności, rok 1929 ujawnił znaczne cofnięcie się importu.

KONSUMCJA CUKRU W POLSCE ZMALAŁA. Ogólna sprzedaż cukru w marcu rb. wyniosła 65.264 ton w wartości cukru białego wobec 42.472 t. w marcu 1929 r. Z powyższej ilości na konsumcję wewnętrzną przypada 29.040 ton (w marcu ub. r. 32.337 t.) W pierwszem półroczu kampanji 1929-30 tj. od 1 października 1929 r. do 1 kwietnia 1930 r. sprzedano ogółem 466.544 ton cukru, z czego 165.461 t. skonsumowano w kraju, a 301.083 ton wywieziono zagranicę. W analogicznym okresie kampanji 1928-29 odnośne cyfry przedstawiały się następująco: konsumcja ogólna 370.364 ton, w czem spożycie

wewnętrzne 180.912 ton, a eksport 189.452 t. w wartości cukru białego. Jak widzimy z powyższego zestawienia, spożycie wewnętrzne cukru uległo w r. b. dość dużemu zmniejszeniu, przypuszczalnie w związku z ogólnem zubożeniem ludności, spowodowanem głównie kryzysem rolniczym. Natomiast eksport, przynoszący faktycznie straty cukrownictwu polskiemu, osiągnął poważny wzrost.

Z giełdy warszawskiej.
CEDULA Z DNIA 15.4.

AKCJE: Bank Polski 168.00, Siła i światło 101.25 — 101.75, Chodorów 145.00—145.50, Cukier 29.50, Lilpop 25.25, Modrzejów 10.75, Ostrowieckie 69.00—68.00 Starachowice 20.00, Haberbusch 108.00, 5 proc. poż. Konwers. 53.00, 4 proc. poż. inwest. 121.50 — 122.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.25 — 54.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89.50 Nowy Jork 8.908, Londyn 43.37, Paryż 34.94.50, Wiedeń 125.67, Praga 26.41.50, Włochy 46.76.50, Belgja 124.51, Szwajcarja 172.88, Holandja 358.50, Kopenhaga 238.80, Stokholm 239.80, Berlin 212.81, Dolar prywatny 8.88.75.

Kronika Olkuska.
Echa krwawej demonstracji

(K). Dalsze dochodzenie w znanych wypadkach olkuskich, prowadzone pierwotnie przez podinspektora Stano przekazane zostało miejscowej policji.

Poza przesłuchaniem mówców na wiecu, poprzedzającym krwawe wypadki, tj. Soczewicy, Kuli i Jurczyka, w dalszym ciągu składają zeznania urzędnicy fabryki „Olkusz" i niektórzy robotnicy.

Chodzi o ustalenie winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

Częściowe śledztwo w zastępstwie sędziego śledczego p. Voydta, który w dniu 6 bm. poważnie zachorował prowadzi sędzia grodzki w Olkuszu p. Mikołajczyk.

× **WSPÓLNY LOKAL.** Z dniem 1 maja rb. dwie organizacje, mianowicie Polski Czerwony Krzyż i Polska Macierz Szkolna w Olkuszu otwierają wspólny lokal w domu spadkob. Fr. Gurbiela przy ul. 3 Maja w Olkuszu. Lokal ten będzie otwarty dla załatwiania różnych spraw z interesantami codziennie od godz. 6 — 8 wieczorem.

× **Z „SOKOŁA".** Na zjazd rady okręgowej „Sokoła" w Kielcach, odbyty w dn. 13 bm., delegowani byli z miejscowego gniazda: pp. St. Chodorowski (naczelnik gniazda) i prof. Wiatrowski (referent kulturalno - oświatowy).

× **UPIĘKSZENIE DWORCA W OLKUSZU.** W dniu 14 bm. na peronie stacji Olkusz urządzono dwa kwietniki, które bezwarunkowo zmienią monotonność budynku stacyjnego i uczynią go miłym dla oka. Ziemię na kwietniki sprowadzono z Miechowa.

× **O LOCUM DLA DROBNYCH OSZCZĘDNOŚCI.** W Olkuszu jest spora ilość młodzieży, czy to szkolnej czy zarobkującej, następnie służba domowa, terminatorzy etc., która chciałaby swe groszowe oszczędności lokować w jakimś banku, na wzór kas Stefczyka. Niestety, w Olkuszu takiej instytucji niema. Kasy Stefczyka przyjmujące drobne wpłaty istnieją w okolicy tj. w Bolesławiu i Sułoszowie, w miejscowościach oddalonych od Olkusza o 6 klm. wzgl. 8 klm. Oczywiście z niewielką kwotą tak daleko nikomu iść się nie chce, oszczędności więc idą na inny cel, czasem nawet na szkodliwy. Możeby międzykomunalna kasa oszczędności w Olkuszu otwarła dział stefczykowski, przyjmując drobne wkładki od dziatwy i ludzi niezamożnych. Poruszamy tę sprawę poraz drugi i może tym razem ze skutkiem.

Zjednoczenie
KLUBÓW LOTNICZYCH W POLSCE

Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, mjra Kwiecińskiego, odbył się w Warszawie zjazd delegatów polskich klubów lotniczych, w których wzięli udział przedstawiciele aeroklubów Warszawy, Krakowa, Lwowa, Katowic, Poznania, Gdańska, Wilna, Lublina i Białej Podlaskiej.

Tematem obrad była sprawa przystąpienia wszystkich polskich klubów lotniczych do Aeroklubu R. P. W wyniku zjazdu powołano „Radę delegatów klubów afiljowanych", w skład której weszli przedstawiciele wszystkich klubów lotniczych.

Prezesem Rady wybrany został dyrektor P. L. L. „Lot", mjr. inż. Makowski, wiceprezesem — prof. Pruszkowski, sekretarzem — redaktor „Młodego Lotnika", p. Osiński.

Bez pojedynków
RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET.

W Warszawie powstała Liga reformy postępowania honorowego, zorganizowana dzięki inicjatywie grona działaczy i działaczek społecznych oraz stowarzyszeń społecznych.

Zadaniem Ligi jest szerzenie w społeczeństwie zasad postępowania honorowego, dostosowanych do wymagań życia współczesnego, a w szczególności szerzenia idei osobistej odpowiedzialności honorowej kobiet na równi z mężczyznami, oraz zwalczanie pojedynków, jako formy załatwiania zadośćuczynienia honorowego.

Protektorat nad Ligą objął pierwszy prezes Sądu najwyższego Leon Supiński.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu pod przewodnictwem podprokuratora Sądu najwyższego Jana Gumińskiego, zapoznano się z wydrukowanem już opracowaniem przez podprok. Gumińskiego powszechnego kodeksu honorowego. Prace nad ułożeniem tego kodeksu trwały od 3 lat. Różni się od dotychczasowych kodeksów tem, że stawia na równi kobiety z mężczyznami, przy występowaniu w sądach honorowych i wyklucza całkowicie pojedynki, jako formę załatwienia zatargów honorowych.

Od kolumny Zygmunta
18 GŁÓWNYCH ARTERYJ DROGOWYCH.

Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do wykonania planu „znakowania" szos w całej Polsce. Znakowanie polega na tem, iż wszystkie szosy w całej Polsce będą ponumerowane.

Podzielono je przytem na szosy główne — arterje i szosy boczne będące rozgałęzieniem i uzupełnieniem szos głównych. Szosa główna oznaczona będzie liczbą czerwoną, umieszczoną na białej tarczy. Szosa boczna posiadać będzie dwa numery, u góry numer szosy macierzystej, u dołu pod kreską swój numer.

Szos głównych — arteryj, jest w Polsce 18. Punkt centralny tych wszystkich szos ustalono na placu Zamkowym w Warszawie, koło kolumny Zygmunta III.

Numerami temi oznaczone będą wszystkie drogi na mapach samochodowych. Na kilku arterjach rozpoczęto już wbijanie słupów numerowych.

PRZESĄD.

Przesądny pan: Nigdy nie przechodzę pod drabiną. To sprowadza nieszczęście.

Pani: Jakże można być tak przesądnym? Może pan zupełnie bez obawy przejść pod drabiną, jeżeli pan potem trzy razy obróci się wokoło!

Składki na kościół
W FORMIE PODATKU.

W związku z wykonaniem postanowień konkordatu ze Stolicą Apostolską, toczyły się ostatnio w Warszawie pomiędzy komisją papieską a Rządem polskim konferencje przedwstępne w sprawie uzgodnienia projektu ustawy o przymusowych składkach kościelnych.

W skład komisji papieskiej wchodzili przedstawiciele episkopatu polskiego ks. ks. biskupi: Łukomski, Przeździecki i Szelążek. Rząd polski zaś reprezentowali: dyrektor departamentu wyznań w Min. W.R. i O.P., hr. Franciszek Potocki, szef biura prasowego prezesa Rady ministrów dr. Piętak oraz delegat Min. skarbu p. Urban.

Jak się dowiadujemy, w wyniku tych konferencyj projekt ustawy o przymusowych składkach kościelnych został uzgodniony między Rządem polskim a komisją papieską. Projekt przewiduje **wprowadzenie przymusowych składek na cele kościelne w formie podatku.**

Cały szereg innych kwestyj, wynikających z wykonania postanowień konkordatu, które jednak jeszcze wymagają sfinalizowania, jest w trakcie omawiań.

Podatek od starości
PROJEKTOWANY W ANGLJI.

Angielski minister finansów, p. Snowden przygotowuje rodakom swoim nielada niespodziankę: podatek od starości. Obecnie Anglicy płacą podatek majątkowy, a po śmierci zamożnego obywatela, spadkobiercy jego płacą podatek spadkowy. Ale bogaci ludzie nie chcą dość prędko umierać, wskutek czego skarb państwa ma zbyt szczupłe dochody. Temu właśnie ma zaradzić podatek od starości, który będzie obowiązywał każdego obywatela (obywatelkę) ponad 70 lat życia. Podatek ten będzie progresywny, tak że człowiek 71-letni będzie płacił 1 proc., w następnym roku 2 proc. i t. d. Aby zapobiec, by obywatele nie rozdarowali swego majątku przed 70-tym rokiem życia, ma być ustanowiony równocześnie dodatkowy podatek od darowizn, w wysokości 25 proc. od wartości majątku, obowiązujący począwszy od 60-ego roku życia właściciela. Pesymiści twierdzą, że dzięki temu podatkowi wzrośnie... liczba samobójstw ludzi między 55-tym a 60-tym rokiem życia.

Powyższa wiadomość, powtórzona za pismami angielskiemi, czyni wrażenie bujdy prima-aprilisowej.

WPADŁ.

— Ja panią ubóstwiam. Chciałbym być na miejscu pani męża!

— Jabym też tego pragnęła.

— Czy naprawdę?

— Tak, on siedzi teraz w więzieniu

MARY ROBERTS RINEHART

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

48.

Mali zaopatrzyli go miłosiernie w żywność w postaci pogniecionych much. Ale ostatnie pięć minut przeszło nam spokojnie i dziewczyna wystąpiła nieśmiało z prośbą, z którą nosiła się przez cały dzień.

— Zabójca mego ojca — bo to z pewnością było morderstwo — pozostał na wolności. Nie chcę dopuścić do skandalu. Wszyscy moi „bliscy" — uśmiechnęła się gorzko — lękając się tego samego. Ale ja nie mogę się z tem pogodzić. Muszę się dowiedzieć prawdy i pan jest jedynym człowiekiem, który ma w tym względzie dobre chęci.

I stało się, że w pół godziny później opuściłem dom, obarczony przez dziewczynę, „ którą pokochałem beznadziejną miłością", misją oczyszczenia z podejrzeń jej narzeczonego to znaczy uratowania go dla niej. Nie było to wyraźnie powiedziane, ale miałem wykryć tajemnicę morderstwa, a reszta wynikała sama z siebie. Byłem pewny moralnie dwóch rzeczy: pierwsze, że Wardrop nie był jej absolutnie wart, a drugie, że winny czy niewinny, miał jednak w zbrodni jakiś udział.

Przyrzekłem Małgorzacie, że postaram się jeszcze tego dnia zobaczyć z Letycją. Idąc na stację, rozmyślałem o wypadkach minionej nocy i nasunęła mi się pewna wątpliwość. Bella powiedziała „panience", że nie spałem prawie całą noc. Czyżby Bella? — Odrzuciłem to przypuszczenie jako absurdalne. Tchórzliwa i niezgrabna dziewczyna nigdy w świecie nie odważyłaby się na samotną nocną eskapadę, ani nie potrafiłaby uciec z taką zręczną chyżością, jak mój tajemniczy intruz. Nie, to musiał być ktoś inny.

Nie pojechałem tego wieczora do Bellwodu. W drodze na stację spotkałem Huntera, który mnie zawrócił i poszliśmy razem.

— Więc ostatecznie zaniechał pan tej sprawy! — Zauważyłem po chwili obustronnego milczenia.

Mruknął coś niezrozumiałego i prawdopodobnie nie do powtórzenia.

— Naturalnie — ciągnąłem natarczywie. — Wypadek prosty i nieskomplikowany. Zwyczajne samobójstwo. Gdyby to było morderstwo —

Stanął i przytrzymał mnie za ramię.

— Gotów jestem wycofać się z roboty — rzekł z powagą. — Niewiele brakuje, żebym powiedział szefowi i budzie: adieu!

— No!?

— Psiakrew! — rzucił z wybuchem — najmę się do wywożenia śmieci. To będzie coś przyzwoitszego, niż to, do czego mnie używają. Samobójstwo! Nigdy nie spotkałem się z wyraźniejszym wypadkiem. — Urwał nagle, poczem zapytał: — Czy pan zna Burtona z Times-Post'u?

— Nie, ale o nim słyszałem.

— Otóż to człowiek dla pana. Spryt[illegible] Niech się pan z nim porozumie.

Zatrzymał się na rogu.

— Do widzenia — rzekł złamany[illegible] Ide tropić łobuzów, którzy kradną puszki z mlekiem. W sam raz dla mnie robota.

Uszedłszy parę kroków, obejrzał się i zawrócił.

— Wardrop przepadł od wczorajszego popołudnia — dodał. — To jest: jemu się zdaje, że przepadł, bo my wiemy, gdzie on się ukrywa.

Poniechałem wizyty do Bellwoodu i wziąwszy taksówkę, pojechałem do redakcji Times-Post'u. Poranne wydanie poniedziałkowe było już pod prasą. Stojąc w poczekalni, zobaczyłem kilku mężczyzn w kapeluszach, wystukujących na maszynach.

Ukazał się Burton. Był to młody człowiek o rudej czuprynie, kartoflanym nosie i jędrnej cerze. Rysy miał wojownicze, chytry wyraz oczu i krępą budowę.

Wygłosiłem swoje nazwisko, na co on zareagował nagłą uprzejmością.

— Pan Knox! — rzekł. — Telefonowałem do pana wczoraj wieczorem.

— Czy nie moglibyśmy pomówić na osobności? — zapytałem, starając się przekrzyczeć wrzawę, panującą w sąsiednim pokoju.

W odpowiedzi zaprowadził mnie do maleńkiego pokoiku, zawierającego tylko biurko i dwa krzesła i oddzielnego od dużej sali sięgającą do sufitu przegrodą.

— Najmożliwsze miejsce — wyjaśnił z humorem. — Prasa ma za cel rozgłos i jawność, a nie poufne „osobności".

Polubiłem go od pierwszego wejrzenia. Była w nim jakaś szczerość i prawda, co po grzecznie śliskim sposobie bycia Wardropa, odczuwało się jako prawdziwą ulgę.

(D. c. n.)

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie wagłędnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Malachowskiego 2. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.